Nr 53. ROK 1845. ŚRODA 5 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 2. 514	— 8, 0	0, 98	PPu. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
4	2	2 648	— 3, 6	1, 40	,, ,,	Chmurno	Śnieg
	10	2. 978	— 7, 6	0. 99	PPn Wschodni ,,	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Prussy.* —

Sejm prowincyonalny Pruski w Gdańsku postanowił d. 12 b. m. upraszać Króla, aby kolej żelazna z Berlina do Pruss a mianowicie do Gdańska, poprowadzoną była przez Kistrzyn, Schneidemühle (Piłę), Bydgoszcz i Tczew (Dirschau). Następnie naradzały się Stany tejże prowincyi nad rządowym projektem do ogólnej organizacyi szkół elementarnych w prowincyi Pruskiej. Artykuł pierwszy tego projektu stanowi, iż każde dziecko, nie mogące w domu pobierać stosownej nauki, musi po ukończonym 6 roku życia do szkoły być posyłanem.

— *Haga* 15 *Lutego.* —

Pensya czyli raczej lista cywilna nowego jlnego gubernatora (Landvogt) hollenderskich Indyj wschodnich ustanowioną została na 240,000 złhol. W ogólności król nie zaniedbał niczego, aby p. Rochussen skłonić do przyjęcia tego ważnego urzędu. Rochussen jest wdowcem i dzieci swoje, będące jeszcze w wieku młodocianem, musi w Europie pozostawić. Dla spokojności jego zapewnił go król, że na przypadek śmierci wszystkie jego dzieci zaadoptuje.

— *München* 10 *Lutego.* —

Dzisiejszej nocy spadło tu wczoraj nadzwyczajnie wiele śniegu, a nad ranem przy wypogodzonem niebie mieliśmy 16 stopni mrozu.

— *Bruxella* 15 *Lutego.* —

Rząd francuzki przysłał tu kilku urzędników pocztowych z poleceniem obznajomienia się ze służbą pocztową, na belgijskich kolejach żelaznych zaprowadzoną.

— *Paryż* 18 *Lutego.* —

Postanowionem zostało, aby w Dżemma Gazauat, zachodniej granicy pobrzeża Algieryi, urządzony był stały wojskowy zakład. Abd-el-Kader nie przedsięwziął w prawdzie w ostatnim czasie żadnego poruszenia, jednak tak w Marokko jak w Algieryi zmuszeni są dawać ciągłe baczenie na niego. Szczególniej mają obawę, aby mu się nie udało rozszerzyć nieporządek i anarchię w państwie marokańskiem, albo nawet opanować tron marokański. Ostatnie wiadomości z Algieryi dochodzą do dnia 7 b. m. Cała okolica Algieru pokryta była śniegiem aż do bram miasta, co od czasu obsadzenia Algieryi przez francuzów nie miało miejsca. Naczelnicy arabscy, którzy zwidzili w ostatnich czasach Francyę, powrócili już do swych siedzib.

Carim Efendi, poseł turecki przy dworze londyńskim, który w Konstantynopolu wsiadł na okręt francuzki *Scamandre*, przybył d. 12 lutego w towarzystwie 14 osób do Marsylii.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, odczytał najprzód p. Debelleyme swe sprawozdanie względem funduszów tajnych, potem w imieniu większości kommissyi zaproponował izbie, aby przez przyjęcie tego projektu udzieliła ministrom uchwałę zaufania, i odczytał sam projekt, nad którym rozprawy naznaczone zostały na czwartek. Następnie pułkownik Lespinasse wystąpił z swym projektem względem spłacenia zaległości legii honorowej; z powodu jednak, że minister sprawiedliwości przedłożył właśnie w tymże przedmiocie projekt, żądał odłożenia rozwinięcia swego projektu; na co też izba zezwoliła i przystąpiła do roztrząsania projektu względem odkupu akcyj na kanały.

Zaproponowany przez hr. Daru projekt względem ograniczenia gorszącego ażyotarstwa promessami na akcye kolei żelaznych, wzięty został za przyzwoleniem ministra robót publicznych pod roztrząśnienie. Ale powstały przeciw temu powszechne reklamacye, począwszy od samych dzienników ministeryalnych aż do

organów ultra-legitymistów i republikanów, i to z rzadką jadnomyślnością na tych samych powodach oparte. Wszyscy uważają, że przyjęcie projektu hr. Daru, zrządziłoby przeszkody w przemyśle prywatnym i wywarłoby szkodliwy wpływ na przedsięwzięcia kolei żelaznych, od których odwróciliby się i przedsiębiercy i kapitały. Z drugiéj strony nie jest jeszcze dowiedzionem, czy ten projekt położyłby rzeczywiście koniec nadużyciom ażyotarstwa.

Arcybiskup w Ruen wydał list pasterski do całego duchowieństwa swéj archidyecezyi, w którym formalnie zakazuje, aby duchowni w żadnych pojedynczych pismach ani w dziennikach z polemiką nie występowali, lub cokolwiek bądź bez jego zezwolenia nie ogłaszali.

Związki pocztowe we wszystkich kierunkach są ciągle jeszcze nieregularne w skutku wszędzie upadłych wielkich mas śniegu. W południowéj Francyi jeszcze gorzéj wygląda niż w północnéj, ale i ztąd opóźniają się bardzo poczty. Mrozy trwają jeszcze ciągle, ale śnieg już nie pada.

— *Londyn* 19 *Lutego* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych lord Russel zapowiedział, że na następném zgromadzeniu jeneralnego komitetu, zajmującego się roztrząśnieniem zaproponowanych zmian w cłach od cukru, zaproponuje następujący dodatek: »Zdaniem izby jest, że zaproponowany przez rząd plan względem ceł od cukru, w zachowaniu różnicy między cukrem płodowanym przez wolne ręce, a cukrem wyrobionym przez niewolników, jest bezpożyteczny i łudzący, że takowy powiększa tylko złe, które wynika z ochrony udzielonéj kolonistom kosztem konsumentów, i że tenże nakoniec ze względu swego wpływu na dochody publiczne, czyni nie pewnem i niepodobném zniesienie po upływie trzech lat podatku od dochodów.« Poczem lord Ashley, znany przyjaciel ludzkości i reprezentant młodych i słabych fabrycznych robotników, przedłożył wniosek względem uregulowania czasu pracy dla dzieci w drukarniach perkalów w Anglii i Irlandyi. Dzieci bowiem te znajdują się w tem samem położeniu jak dzieci w fabrykach, których położenie starał się przy dawniejszych okolicznościach polepszyć. Są to dzieci od 4. 5, 6, 9 i 10 lat; liczba ich wynosi około 25,000 Czas pracy dla tych dzieci oznaczony jest na 12 godzin dziennie, ale najczęściéj rozciągniony jest do 16 godzin. Minister spraw wewn. sir James Graham, nie sprzeciwiał się temu wnioskowi, i lord Ashley otrzymał pozwolenie do przedłożenia swego bilu.

— *Rzym* 8 *Lutego*. —

Hrabina Nassau, wdowa po zmarłym królu holenderskim, przybyła do tutejszéj stolicy.

W skutek burzy dni ostatnich, wiele mniejszych statków a nawet większych okrętów rozbiło się przy brzegach rzymskich.

— *Neapol* 8 *Lutego*. —

W tych dniach ogłoszono wyrok na kilka osób, zawikłanych w zabiegi polityczne; żadna jednak z nich nie została na śmierć skazaną, ale na 30 letnią karę na galerach.

Okoliczne góry są wszystkie śniegiem pokryte, i przy zachodzie słońca, zwłaszcza przy panującym wietrze wschodnim, wspaniały przedstawiają widok. Temperatura 6, 7 do 8 stopni ciepła dokucza nam przytem bardziéj niżeli tyleż stopni zimna w Niemczech.

Xżę Aquila z małżonką swoją, xiężniczką brazylijską, zamieszkuje od czasu swego przybycia część zamku królewskiego, dopóki jego własny pałac nie będzie zupełnie wyrestaurowany i urządzony.

Apanaże xięcia Capuy, najstarszego brata królewskiego, wynoszące rocznie 70,000 dukatów, zatrzymywane są jeszcze ciągle, dopóki się ten xżę nie zdecyduje powrócić do kraju i dopóki małżeństwo jego z Angielką pod oznaczonemi przez króla warunkami nie zostanie za prawe uznanem. Xiążę ten pobiera teraz nie więcéj jak tylko 12,000 dukatów z majoratu w Sycylii, i mieszka pod Bruxellą, zkąd prowadzi proces z rządem brata swego

---

Rozmaitości.

CZARNY STAROSTA

(Ciąg dalszy)

Xiążę wyciągnął z udanem zdziwieniem obie ręce ku niemu i rzekł: „Przyjmuję cię z całego serca, jako najmilszego dla mnie ze wszystkich. Bo i komuż miałbym ofiarować chętniéj rękę méj siostrzeniey, jeźli nie tobie, panie starosto, który jesteś najzaufańszym z moich przyjaciół, i prawdziwym mężem w całem znaczenia tego słowa?“

„Dajesz mi tedy słowo, Mości xiążę?“ zawołał starosta uradowany.

Daję, o ile to odemnie zależeć będzie;“ odpowiedział xiążę Wiśniowiecki. „Nie żądaj wszakże, abym moją siostrzenicę przymuszał do oddania ci ręki. Zyskaj sobie jéj serce, a ja chętnie zawiązaną między wami przyjaźń potwierdzę.“

Podczas téj rozmowy słychać było na dworze turkot zajeżdzającego powozu, a wkrótce oznajmiono xięciu przybycie panny de Raschau. Starosta pożegnał się z kanclerzem i wyszedł, otrzymawszy wprzód zapewnienie, iż jest każdego czasu mile w domu xięcia widzianym.— Będąc na schodach zatrzymał się na chwilę i odetchnąwszy ciężko, uderzył ręką o szablę i rzekł do siebie: „Wiem czego pragnę! Jestto największa pochwała, jaką sobie każdy dać może, skoro umie znaleść środki do osiągnienia tego, czego zapragnął.“

Nie przedsiębrano z razu żadnych nieprzyjacielskich kroków przeciw xięciu Wiśniowieckiemu Wyznaczono termin drugiéj elekcyi, a Wielki kanclerz litewski powrócił znowu do swego pałacu w Warszawie, gdzie codziennie przyjaznemu stronnictwu huczne biesiady wyprawiał. I damy także okazywały się przy tych ucztach. Xiężna kanclerzyna przyjmowała z czarującą uprzejmością licznie zebranych gości, a piękna kuzynka jéj, Matylda, przyciągnęła mimowolnie swojemi powszechnie wielbionemi wdziękami nie jednego zapaleczywego przeciwnika na stronę saską. Zagraniczni posłowie unikali starannie wszelkiego otwartego

udziału w tych stronniczych zebraniach, chociaż bardzo radzi na to patrzyli, gdy ich przyboczni kawalerowie na wszystkich zgromadzeniach i biesiadach bywali, przezco panowie ambasadorowie nie mały wpływ na wszelkie stronnictwa wywierać megli. Z tego powodu widywano też hrabiego Ortenburga codziennie w domu xięcia Wiśniowieckiego, dokąd jeszcze i własne serce czułego pociągało młodzieńca.

Przy jednéj z takich biesiad postrzegł był hrabia Ortenburg Matyldę po raz pierwszy po długiem niewidzeniu. Poznał ją natychmiast skoro tylko wstąpił do sali. Stała pośród licznego damskiego grona i była jak się zdawało zajęta pilną rozmową z jakimś mężczyzną. I tego poznał też zaraz hrabia, byłto bowiem ten sam, którego już przy pierwszych odwiedzinach u xięcia kanclerza spotkał -- pan starosta Tarczyński.

Serce młodego kochanka pragnęło powitać jak najprędzéj towarzyszkę swojéj młodości, która mu teraz jeszcze droższą się stała; -- jakże chętnie byłby się wyrzekł na zawsze tego otaczającego go blasku, gdyby był mógł w téj chwili najpierwéj do niéj pospieszyć! -- Lecz surowa etykieta nakazywała mu wprzódy złożyć ukłon xiężnéj i xięciu, powitać przódy mnóstwo dostojnych osób, pomówić z każdą kilka obojętnych wyrazów, a dopiero potem wolno mu było posłuchać głosu serca. Lecz chociaż zdala od niéj, nie spuścił jéj z oka ani na chwilę. Jakże uprzejmie rozmawiała ona z owym Czarnym Starostą! Czyż się w niéj żadne nie odezwało przeczucie, iż najwierniejsze serce, jakie tutaj na ziemi dla niéj bije, tak blisko przy niéj się znajduje? Lub miałżeby się stać jéj obojętnym?... Nagle oblał żywy szkarłat jéj lice: nie umiała udawać, uczucie niewinnéj piersi odbija się zawsze jasno w oczach i w twarzy. Nie była uprzedzoną że go dzisiaj zobaczy, i dla tego nie mogła pokryć wzruszenia, jakie ją naraz gwałtownie owładnęło. Poprawiła, wprawdzie natychmiast roztargnioną odpowiedź, którą była dała przed chwilą panu staroście Tarczyńskiemu, lecz zazdrość ma bystre oko. Płomienny wzrok starosty tkwił z coraz bardziéj rozpalającą się namiętnością na jéj nadobnych rysach, rozgrzewał się coraz silniéj u jasnego światła jéj spojrzeń, które wszystkich niewymowną przenikały słodyczą -- nagle zwrócił się lotem błyskawicy za śladem jéj pięknych oczu, gdy na widok kochanka zdradzieckim zapłonęła rumieńcem, i dostrzegł zbyt wyraźnie przyczynę jéj wzruszenia; bo słowa Ortenburga, które niedawno przy owem spotkaniu u xięcia kanclerza słyszał, nie zgasły jeszcze w pamięci Tarczyńskiego. Złowrogie drganie skrzywiło usta starosty, zapowiadając burzę, która w jego wnętrzu zawrzała; dziki wzrok jego powlókł się czarną chmurą; lecz Matylda nie uważała tego, jéj lice zajaśniało błogim uśmiechem szczęścia, gdyż prowadzony przez xiężnę, zbliżał się wreszcie do niéj tak długo tęskniony przyjaciel; którego widok był dla niéj jak gdyby pozdrowienie z dni jéj młodości.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Marca.

Lasocki Felix, Linowski Adam, Skrzyński Jan ob., Rogowski Andrzej, Błeszyńska Emilia ob., z Polski; -- Cafavetto Ludwik, Azarto Karol, Rzechak Wenzel, Makowski Konstantyn, Biedniecki Ludwik, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Nowowiejski Mikołaj, Lewińska Franciszka, Beker Juliusz, Chabelski Józef, Dembski Karol, Dabska Emilia, Komornicki Walenty, Srednicki Jan, Majewski Karol, do Polski; -- Pazorski Jan, Milewski Walentyn, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 1636.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 14 Lutego r. b. N. 776 odbędzie się w biórach Wydziału publiczna licytacya przez sekretne deklaracye, na ręce Senatora w Wydziale Prezydującego do dnia 18 Marca r. b. do godziny 1 z południa składać się mające, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo odbudowania zerwanych i naprawienia uszkodzonych Tam w brzegach Wisły pod wsią Mętkowem; cena do licytacyi w summie złp. 8981 gr. 10 naznacza się, przyczém dodane będą przedsiębiorcy dnie pomocne od gromad za szarwark tamowy w ilości ciągłych 511 i pieszych 3800; *vadium* w kwocie złp. 900 każdy z pretendentów w Kassie Głównéj złoży, która toż złożenie na wierzchu zapieczętowanéj deklaracyi według wzoru w *Dzienniku Rządowym* i *Gazecie* zamieszczonego podawać się winnéj, poświadczy.

Wzór do Deklaracyi.

Na skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 27 Lutego 1845 r. N. 1636 względem odbywać się mającéj licytacyi na odbudowanie zerwanych i naprawą uszkodzonych tam w brzegach Wisły pod Mętkowem składam niniejszą deklaracyą, iż przedsiębiorstwa tego podejmuję się za summę (tu wyrazić literami cenę) i takowe wedle warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i zrozumianych, w zupełności i jak najdokładniéj uskutecznię, zaświadczenie Kassy Głównéj na złożone *vadium* znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone (tu wyrazi datę, podpis i miejsce zamieszkania). Ostrzega się, aby deklaracye pod ich nieważnością pisane były wyraźnie, bez przekreśleń lub zastrzeżeń, na wierzchu zaś napisaném być winno: »Deklaracya odnosząca się do licytacyi na budowę i naprawę »Tam w brzegach Wisły pod Mętkowem« tu-

dzież poświadczenie Kassy Główném na złożone *vadium*.

Kraków d. 27 Lutego 1845 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff*.

Nro 584.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie uchwały Senatu Rządzącego z dnia 28 Czerwca 1844 r. Nr. 3,034 po dopełnieniu już poprzedniem przepisanych w tym względzie formalności, sprzedaną będzie na d. 27 Marca b. r. o godzinie 10 przed południem w drodze licytacyi publicznéj w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi odbyć się mającéj, kamienica pod L. 220 w Gm II. przy ulicy Franciszkańskiéj położona, do funduszów Dziekanii Kollegiaty WW. SS. należąca. Cena na pierwsze wywołanie z urzędowego oszacowania wynikła jest złp. 15,342 gr 13, *vadium* zaś w które pretendenci do licytacyi zaopatrzyć się winni, w kwocie złp. 1534 ustanawia się. O innych warunkach bliższa wiadomość w biórze Wydziału Spraw Wewn. i Policyi powziętą być może.

Kraków d. 26 Lutego 1845 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
(1r.) Referendarz L. *Wolff*.

Nro 814.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionéj przez P. Filipa Krawczyńskiego pełnomocnika sukcessorów po ś. p. Stanisławie i Katarzynie z Żukowskich Kozłowskich małżonkach pozostałych prośby o przyznanie im spadku z domu pod L. 361 z placem i ogródkiem w mieście Chrzanowie będącego składającego się, i przepisanie tytułu własności na rzecz tychże sukcessorów, mianowicie z spadku po Stanisławie Kozłowskim na Franciszkę z Kozłowskich Krawczyńską, Olimpią z Kozłowskich Reid, Helenę i Walerego Kozłowskich po ¼ części; zaś z spadku po Katarzynie z Żukowskich Kozłowskiéj na tychże samych sukcessorów, prócz Walerego z drugiego związku pochodzącego syna po ⅓ części, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w moc art. 12. ustawy Hypoteczněj wzywa wszystkich interessowanych prawo do spadku po wymienionych Kozłowskich małżonkach mieć mogących, aby się w terminie 3 miesięcy o spadek z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili, gdyż w razie przeciwnym po upływie zakreślonego terminu, na rzecz zgłaszających się tytuł do wymienionéj powyżéj nieruchomości przepisanym zostanie.

Kraków d. 17 Lutego 1845 r

Sędzia Prezydujący,
Mięłuszewski.
(2r) Sekr. *Lasocki*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 3 i 4 Marca. 1845 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	20	–	21	20	18	—	19	—	—	—	17	—
,, Żyta	18		19	–	16	6	17	–	—	—	—	—
,, Jęczmien.	16	15	17	—	—	—	15	—	—	—	—	—
,, Owsa	9	20	10	—	—	—	8	15	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	22	—	—	—	24	—	—	—	—	—
,, Jagieł....	35	—	36	—	—	—	34	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	32	—	25	—	26	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	136	—	—	—	124	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 12 Centnar słomy od zł. 3 gr. 20 do zł. 3 gr. —
Masła garniec od złp. 8 gr, — do złp 10 gr.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. —
Drożdży wanienka od złp. 3 gr. 12 do złp. 4
Okowity garniec z opłatą od zł. 3 gr. 24 do złp. 4 g. 12
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 5 do złp. 5 gr. 12
Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego.
Kraków d. 4 Marca 1845 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1140 dnia 5 Marca 1845 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

69. — 76. — 80. — 29. — 86.

Przyszłe ciągnienie 1141 przypada dnia 12 Marca 1845 roku.

Doniesienie prywatne.